

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
eraż Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fopak@wp.pl; www.zawacka.pl

MEMORIAL
General Marii Wittek



adres
Warszawa

LWP

kpt. KLECKA Aniela
zam. Molska (1951)

1135/VSK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — KLECKA Aniela
zam. Holoka
M35/W5K

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa ✓
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora —
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. 1945
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie (patrz pkt II)

I 11 Relacja własna

- Schemat relacji, 1994r., org., k. 2 s. 1-4
- Przebieg służby wojakowej, org., k. 2 s. 5-6
- Relacja własna, org. Warszawa 1998r., org., k. 11 s. 7-14



I/1/1 6/25

**Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
w I i II Armii Wojska Polskiego
w latach 1939-1945**

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie dzieląc opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

- 1. Nazwisko / także panieńskie z datą zmiany /, imiona *Anna Molska, 201 Klecka*
zmiana nazwiska w m-cu lutym 1951 r.
- 2. Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat /
8. XII 1919 r. Rzeszów
- 3. Imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej
Jan i Jadwiga Klecka - matka z ul. Józefa
oprac. w przemyśle włókienniczym zmarła w 1936 r.
matka zmarła w 1946 r.
- 4. Obecny adres składającej relację nr telefonu
Warszawa tel.
02-644

II. DANE ŚRODOWISKOWE

- 1. Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia / *średnie ogólnokształcące*
szk. średnie ogólnokształcące dla pracujących
zmarła w 1966 r.
- 2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem *do 1939 r. Rzeszów*
- 3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ? / *praca w*
w charakterze pracowni mieszek i plusowa
w formie prywatnej Heleny Leibel
- 4. Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodalicja Mariańska
członkini do Z.H.P.; do P.C.K., do S.H. Leibel

7/1/2

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

Zgodnie z rozkazem nr m. Przemysławski k/dziw. z ogłoszeniem nr do P.W.K. jednaki zarząd nr rejestracji nr 100001/16-17 września 1939 r.

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? /

w 1940 r. dnia 29 września zostałam wyznaczona do ZSRR do wydziału sanitarnego przy wydziale kadr i inne prace związane z działalnością sanitarną.

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / wywiezienie, aresztowanie,

w dniu 28 września 1939 r. wywieziona do miejscowości ewakuacja, miejsce pobytu - charakter pracy / adres mojego mieszkania: Brzeczka ul. Piłsudskiego 10; kamienica - ul. Traugottowa 105 (nr 240 k.d.s.)

2. Moja droga do wojska polskiego / mobilizacja, zaciąg ochotniczy /

moją drogą do wojska polskiego w 1943 r. otrzymałam wezwanie do wstąpienia do wojska.

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

25.VI.1943 r. w szeregach Wojska Polskiego. Data zdemobilizowania: 1952 r.

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

szeregach Wojska Pol. w szeregach Wojska Pol. Komenda garnizonu m. st. Warszawy Archiwum sztabu Generalnego

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku

szeregach Wojska Pol. szeregach Wojska Pol. Komenda garnizonu m. st. Warszawy

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / szkoły, kursy, itp. /

szkoła podoficerska w szeregach Wojska Pol. egzamin eksternistyczny w szkole oficerskiej J.C.W.P.

7. W jakich bitwach brała udział / miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i

kiedy? / Brałam udział w walkach o 442 wale - nie Warszawa w 1944 r. kontuzja w 1944 r. na Pradol - Warszawa służba od 1943 r. do końca wojny w jednostce szeregach Wojska Pol.

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /

zdemobiliz. w 13.02.1952r - w stopniu pomocnika
kapitan; Rozkaz Pels. Nr. 158 z dnia 20 września 1983r

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

Brązowy Medal - Zastępca na Polu Chwały
Brązowy medal, Srebrny broszka w służbie
pewności, za W-ny, za celis chysy i Balty, za Baku.
Dolznaha, epurawalnik
za zastępcę dla kierownika cywilnego m. st. w-ny
V. ŻYCIORYS POWOJENNY
Początkowo uczył się w szkole
od demobilizacji w 1952 r. magistrał dawał z mowalicy
na domca

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ

służby wojskowej na życie powojenne. A Mediceptem i Lu agelnin
dla pracujących. Od 1966 r. pracował jako
administrator Budynków mieszkalnych w ZBM.
Mokotow w czasie przerwy na emeryturę
był w 1978r. Od tej pory nie pracuje zawodowo
Długo myślał, że może życie mało wojsko -
początkowo mógł być z. m. st. w-ny i H. Pelski
medal za sto emerytury.
Przez ten czas był w 1966 r. od tej pory
szedł wydziałem z com
1 Halma - Praca administracyjna
2 Topie - Nauka Pracy

2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska. P o demobilizacji

wtedy może mógł być z. m. st. w-ny i H. P.
pracował jako redaktor w. Z. m. st. w-ny i H. P.
był w tym czasie w tym czasie w tym czasie
w tym czasie w tym czasie w tym czasie

3. Obecne źródło utrzymania / emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy

wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa /
Obecnie utrzymuję się z Renty Jan. Woj.
oraz z 1/2 emerytury z pracy cywilnej
Ponadto III gr. Inwalidztwa wojennego

4. Obecny stan zdrowia

stan zdrowia jest miły, nie posiada
żadnych poważnych chorób i chorób
nie ma żadnych

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała *wojnie i korzystanie ze służby Zoltowia M.O.V.*

6. Czy była represjonowana po wojnie / sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo, okoliczności, data, miejsce / *Rodzina rozległa, były przypadki aresztowań krewnych - brata i siostry. Bratemu może o nazwisku Klescy "Axmunkh" zmarł w więzieniu w 1940 roku. Siostry Klescy - z sędzią Piłkiewiczem - ewakuacja - ze służby przebywał w więzieniu w Kanner na Mokotowie zwolniony z więzienia w 1956.*

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególne sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska. *Moja rodzina to przede wszystkim brat Franciszek służył w 10 pułk. Piechoty, siostry Helena i Antonina były w PK i Kresow. Wła; przyrodni brat Stanisław - zabity w boju na pustyni K - Raczona przez Niemców przyrodni brat Piotr Klescy był w Armii na zachodzie i walczył w Trossy i przez Szwajcarię znalazł się w Anglii w 1942 r. Jednostki; nie wrócił do kraju - zmarł w Anglii w 1942 r. w nocy zaprowadzony w 1942 r. w Anglii (siostra) został w nocy zaprowadzony w 1942 r. w Anglii (siostra)*

- Pożądane załączenie:
- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego.
 - wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji. *I Szaryński z nad Oki - porządkowej; Platerowscy - p. E. Syzoch*

Czytelny podpis

Anna Molska

Data *7 czerwca 1997 r.*

Przebieg służby wojskowej

Służbę wojskową rozpoczęłam 25.VI. 1943 i w dniu 3.VII. 1943 r. znalazłam się w I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, skąd zostałam skierowana do Sam. Batalionu Kobięcego im E. Plater.

W batalionie Kobięcym ukończyłam szkołę podoficerską z wynikiem bardzo dobrym i zostałam skierowana w stopniu plutonowego na stanowisko d-cy I plutonu strzeleckiego w II Kompanii Strzeleckiej, jednocześnie p.o. z-cy d-cy kompanii do spraw liniowych.

W grudniu 1943 r. skierowano mnie na d-cę plutonu fizylierek w I kompanii.

W 1944 r. wiosną, jako wyróżniający się podoficer otrzymała stopień sierżanta i stanowisko D-cy Sam. Plutonu Administracyjnego / żandarmerii/ Działło się to na terenie smoleńszczyzny.

Od tej chwili otrzymywałam wraz z plutonem najtrudniejsze zadania jakie były postawione przed moją jednostką, do odpowiedzialności / stałej/ za bezpieczeństwo batalionu w czasie postojów czy marszu.

Na terenie Ukrainy po zdaniu egzaminów eksternistycznych w szkole Oficerskiej piechoty, otrzymałam wraz z absolwentami tej szkoły pierwszy stopień oficerski - choźążego - pełniąc nadal te same obowiązki d-cy plutonu

W okresie 1944 r. w lecie w miejscowości Krzywda - już tutaj zadania były bardziej poważne, bo tu grasowały bandy ukraińskie.

Pododdział mój kolejno w Kiwercach / potem Krzywda/ patrolował wraz ze mną miasteczka, pełnił służbę wartowniczą przy magazynach uzbrojeniowych i innych, często dochodziło do wymiany strzałów i zatrzymywania takich osób.

To samo było w Pilawie, gdzie Sztab I Armii W.P. nie mogąc pogodzić rozwydrzonych żołnierzy i cywili, często w stanie nietrzeźwym - zdobył się na sprytny wybieg i zastąpił tę linię przyfrontową batalionem kobięcym, co w rezultacie doprowadziło do uspokojenia się wybryków huligańskich.

Powyzwoleniu Pragi Batalion Kobięcy objął służbę wartowniczą i patrolował w mieście, zabezpieczając mienie narodowe przed grabieżą.

Tu brałam osobiście udział w obławach organizowanych na Pradze, jak również wykonywałam inne poważne zadania bojowe. Między innymi często byłam delegowana przez Komendanta m. st.W-ny płk. Janowskiego na pierwszą linię frontu w różnych sprawach wojskowych.

Brałam udział w likwidacji kilku bimbrowni i innych spelunek. Biorąc pod uwagę, że działo się to niemal na pierwszej linii frontu - miało swoją wymowę.

4/16

Pełniłam służbę na Prądze na pierwszej linii frontu pilnowałam palących się składów węgla przez cały czas pod ostrzałem nieprzyjaciela. Kiedy zginęła na posterunku ppor. Nadstawek zajęłam tam jej miejsce.

W 1945 r. latem zostałam delegowana wraz z dwoma podwładnymi po dezertera w rzeszowskie / do wsi pod lasem/ Zadanie zostało wykonane.

W tym samym roku skierowano mnie na "Wolę" gdzie pełniła obowiązki Komendanta Komisariatu Wojskowego.

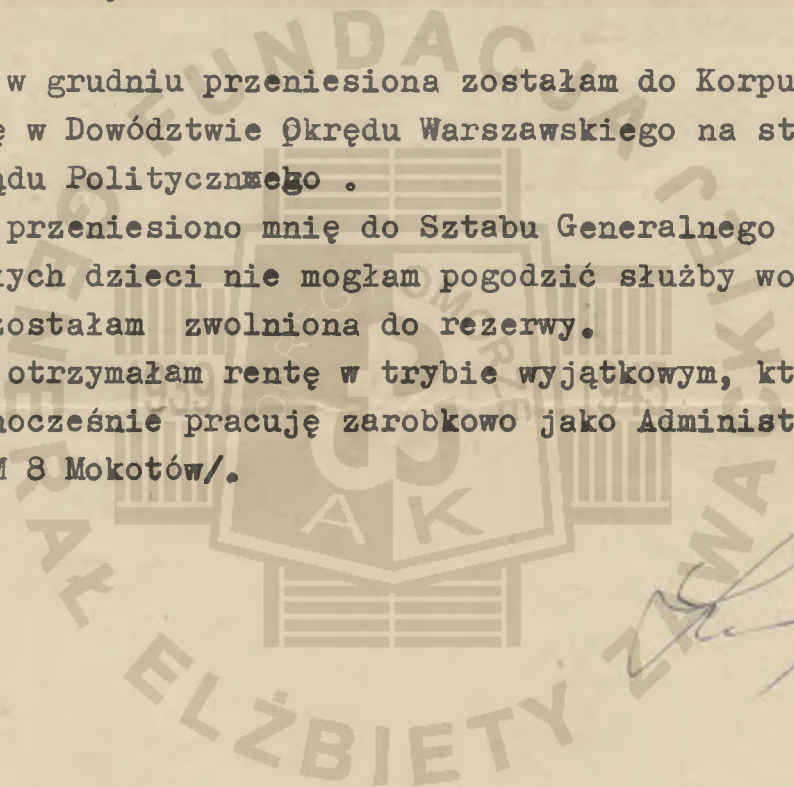
W listopadzie 1945 r. po rozwiązaniu Batalionu Kobięcego - pracowałam w Komendzie Garnizonu m. st. Warszawy na stanowisku d-ty plutonu Ochrony i Obsługi Komendy Garnizonu., jednocześnie i tu mimo tego, że byłam jedną kobietą, pełniłam służbę patrolową w mieście.

W 1947 r. kiedy w Areszcie Garnizonowym / pracowało 4-ch oficerów/ wykryto szereg nadużyć - skierowana tu zostałam na Komendanta Aresztu Garnizonowego.

W 1948 r. w grudniu przeniesiona zostałam do Korpusu Oficerów Politycznych i pracę w Dowództwie Okrędu Warszawskiego na stanowisko kierownika kancelarii Zarządu Politycznego.

W 1951 r. przeniesiono mnie do Sztabu Generalnego W.P. i w 1952 r. mając dwoje małych dzieci nie mogłam pogodzić służby wojskowej z domem na moją prośbę zostałam zwolniona do rezerwy.

W 1966 r. otrzymałam rentę w trybie wyjątkowym, którą do tej pory pobieram. / Jednocześnie pracuję zarobkowo jako Administrator Budynków Mieszkalnych ADM 8 Mokotów/.



1/1/7

Warszawa, dn.1.03.1998r.

Aniela Molska

kpt.w st. spocz.

Środowisko Kombatantek I i II Armii W.P.

WARSZAWA

RELACJA

Ja, Aniela Molska, ur. 8.12.1919 r. w Rzeszowie, córka Jana i Jadwigi matka z domu Jarosz zamieszkiwali jako „uciekiniery” ze Wschodu od pierwszej wojny światowej i tu pozostali do końca życia

Kleckich,

Ojciec poszedł na wojnę a mama sama pozostała z małymi dziećmi. Tutaj podjęła pracę w elektrowni, by zarobić na utrzymanie swoje i czworga dzieci. Ja urodziłam się już po powrocie ojca jako szóste dziecko ojca a czwarte mojej mamy.

Ojciec po powrocie z wojny otrzymał pracę umysłową w magistracie.

W 1934 r. pozostałyśmy bez ojca i znowu cały ciężar wyżywienia dzieci spadł na moją mamę. W związku z tym nie ukończyłam gimnazjum i poszłam do pracy do firmy H.Leibel / mereżka, okrętka i plisowanie / Zarabiałam tam 10 zł miesięcznie, pieniądze te oddawałam mamie.

W okresie mojego dzieciństwa należałam w szkole do ZHP oraz do PCK. Po przerwaniu nauki wstąpiłam do „Strzelca „.

Będąc uczennicą i później, nikt nam nie dawał żadnych legitymacji o przynależności. Po prostu zapisywałyśmy się i przychodziłyśmy na spotkania / zbiórki /.

Siostra moja, Maria wyszła za mąż i pracowała w mieście Przemyślany k/ Lwowa, jako maszynistka u notariusza. Przyjechałam do niej dwa miesiące przed wybuchem II wojny światowej, by zająć się jej dzieckiem, które siostra akurat urodziła

W dniu 1 września 1939 r. zgłosiłam się, jak wiele innych młodych dziewcząt do otwartego tu w tym czasie punktu przysposobienia wojskowego kobiet. Zostałam przyjęta

My młode dziewczęta otrzymałyśmy zadanie przebywania na poczcie, aby podsłuchiwać rozmowy międzyna-rodowe (telefontyczne). Chodziło o to, by nie rozszerzyła się panika w kraju.

Jakie było nasze zaskoczenie, gdy około 15 dnia wojny punkt PWK został zamknięty. Nikt nas nawet o tym nie powiadomił, po prostu zostawiono nas „na lodzie”.

Teraz w miasteczku zaczęło się „bezkrólewie”. Przez Przemysłany przetaczały się jednostki wojskowe, samochody z uciekinierami. Co żyło - parło na „południe”, by dalej od zawieruchy wojennej. Parły również furmanki oraz piesi. Maszerowali również żołnierze z rozbitych jednostek wojskowych. W jednej grupie nawet maszerował mój przyrodni brat. Powołany do wojska już w czasie wojny, musiał z Borysławia dotrzeć do Krakowa, do swojej jednostki, a mianowicie do jednostki Saperów Kolejowych. Zadaniem tej jednostki było sprawdzanie, naprawianie i rozminowywanie torów kolejowych.

Po rozbiciu i zbombardowaniu torów kolejowych, rozproszone wojsko, a wraz z innymi mój przyrodni brat Piotr Klecki udali się na południe, by dotrzeć przez Węgry do Francji.

Udało im się to. Brat mój walczył w oddziałach polskich we Francji, potem przez Dunkierkę dostali się do Anglii. Walczył w oddziałach polskich na Zachodzie. Po wojnie nie wrócił do kraju. Dwa razy ciężko ranny zmarł w Szkocji kilka lat po wojnie.

A tu w Przemysłanach po mieście chodziły bandy Ukraińców (z łagami i workami) z okolicznych wsi.

Żeby zapobiec najgorszemu tutejszy starosta mobilizował uciekającą przez miasto policję i w ten sposób szykował miasto w razie potrzeby do obrony.

Nocą miasto miało obronę okrężną .

Na stanowiskach były CKM-y i inna broń.

Nocą duże bandy próbowały dotrzeć do śpiącego miasta . Na hasło wycofania się i opuszczenia terenu policja otworzyła ogień. Padło wielu amatorów łatwej zdobyczy. Wtedy dopiero rozpierzchli się. Próbowali jeszcze przez kilka nocy ale odeszli tylko z rannymi i trupami.

Miasto, dzięki staroście zostało ocalone.

W dniu 17 września 1939 roku, stojąc pod lasem na wzgórzu, zobaczyliśmy długi sznur świateł. To wkraczała Armia Czerwona. W nocy otoczyli miasto. Znajdujące się wojsko zdażyło wycofać się ale stoczyli walkę z bolszewikami w Tarnopolu. Do niewoli sowieckiej dostał się tam brat mojego szwagra, szeregowy Mikluszka. A tak miał blisko do swojego domu, zaledwie kilka kilometrów . Powrócił z niewoli zimą 1940 r., by w kilka tygodni później, tj. 10 lutego 1940 r. wraz z żoną i dziećmi, jako leśnik , został wywieziony do Rosji. Nigdy nie wrócił do kraju. Przy pracy zabił go prąd.

Powracam do dnia 17 września, a mianowicie już 18 września 1939 roku, w godzinach popołudniowych, znalazłam się wraz z mieszkańcami Przemysłan na ulicy. Najpierw jechały czołgi. Ukraińcy na powitanie Armii Czerwonej zbudowali

bramę triumfalną, a na niej zawiesili flagę niebiesko-żółtą. Dowódca pierwszego czołgu jadący w otwartym włazie zerwał tę flagę. Widziałam wtedy jak wielu Ukraińców przestało wiwatować i opuścili głowy.

Ja, jak wszyscy mieszkańcy tego miasta otrzymałam paszport. Jednak z początkiem 1940 r. cofnięto mi go, ponieważ nie byłam stałą mieszkanką Przemysła. Zaliczono mnie do „uciekierów”.

Był dzień 28 czerwca 1940 r. Chodziłam jakaś niespokojna. Wiesz co, mówię do siostry - mam jakieś dziwne przeczucie, że spotka mnie coś przykrego. Niepokój mój również udzielił się mojej siostrze. Wiesz co, pójdę spać do znajomej, u niej nie będą mnie szukać.

Noc z piątku na sobotę. Sobota, dzień św. Piotra i Pawła. Umówiłam się ze znajomymi panienkami na wycieczkę do lasu. Cieszyłam się na nią. W pewnej chwili już było jasno, kiedy usłyszeliśmy stuk kilku par butów po drewnianych schodach tej kamienniczki. Za chwilę stuk ten urwał się i zatrzymał przy naszych drzwiach.

Wkroczyło do mieszkania pięciu NKWD-owców. Po wylegitymowaniu mnie - aresztowali. Ze mną pozostał tylko jeden.

Stacja kolejowa była nie daleko. Tu stały wagony towarowe, załadowane ludźmi. Na peronie stał tylko znajomy mi komendant NKWD. Ja stałam z boku. Z wagonów dochodziły krzyki i płacz dzieci. Byłam przerażona.

Komendant NKWD kiwnął na mnie ręką. Kiedy się zbliżyłam, zapytał mnie - „a gdzie wasze rzeczy?”. Nie rozumiałam co do mnie mówi. Wreszcie zrozumiałam. Jakie było moje zdziwienie i radość, kiedy dał furmankę, bym pojechała po rzeczy.

Po trzech tygodniach naszej męki w strasznym upale przywieziono nas „na koniec świata”. Tu kończyły się tory kolejowe a zaczynał się las.

Nagle ze wszystkich stron z lasu zaczęli do nas wychodzić ludzie. Byli to Polacy, zesłańcy jak my, wywiezieni z Polski 10 lutego 1940 roku. Ludzie ci już tutaj zadomowili się, a niektórzy nawet posadzili ziemniaki i posiali warzywa.

W moim „transportie” zaprzyjaźniłam się z młodym małżeństwem, z którym przyjaźń trwa do dzisiaj.

Teraz zaczęła się ciężka mordercza praca. Często o głodzie - w lesie, tartaku, przy kopaniu ziemi i budowie osiedla, częściowo już zbudowanego dla nas przez rodaków wcześniej tu przywiezionych. Nagle wybuchła wojna sowiecko - niemiecka. Stworzyło to dla nas nadzieję, że los nasz teraz musi się odmienić na lepsze.

I stało się. Został zawarty pakt Rosji sowieckiej z rządem polskim znajdującym się w Londynie. My zesłańcy otrzymaliśmy zaświadczenia, że jesteśmy obywatelami polskimi i możemy przebywać w każdym miejscu ZSRR.

Kiedy gen. Anders zaczął tworzyć w ZSRR Wojsko Polskie - radość ogarnęła młodych. Wszyscy chętni wyruszyli „na ślepo” w drogę. Jako młoda dziewczyna, bez środków utrzymania, bez możliwości kupienia biletu w podróż nie miałam

żadnych szans na dotarcie do wojska. Postanowiłam napisać podanie o przyjęcie mnie do pomocniczej służby wojskowej kobiet...

Jaka była moja radość, gdy w krótkim czasie otrzymałam zawiadomienie, że jestem w ewidencji i w razie zapotrzebowania zostanę zmobilizowana. Również w tym samym czasie listonoszka przyniosła mi pismo, że moja mama poszukuje mnie przez szwedzki Czerwony Krzyż. Zaprzyjaźnione Rosjanki nie mogły się nadziwić, że cieszę się tym, że wstąpię do służby wojskowej. One biedne już miały zawiadomienia o ramych lub śmierci najbliższych. (ojców lub synów).

Radość moja nie trwała długo. Zerwano stosunki polsko - radzieckie. Anders wyprowadził polskie wojsko na Wschód.

W 1943 r. płk Zygmunt Berling zaczął formować 1 Dywizję im. Tadeusza Kościuszki. Powołanie do wojska otrzymałam w pierwszej kolejności, w maju 1943 r. i już 25 czerwca wyjechałam wraz z grupą dziewcząt z sąsiedniego osiedla. Zostałyśmy dostawione do punktu przesyłkowego w Swierdłowsku, gdzie na gołych deskach czekałyśmy, aż zbierze się większa grupa dziewcząt. Po kilku dniach wyruszyłyśmy w dalszą drogę nad Okę, gdzie formowała się dywizja.

Po przybyciu do Batalionu Kobięcego znalazłam się w trzeciej dziesiątce dziewcząt i zostałam zakwaterowana w trzecim namiocie, po 10 osób w każdym. W dniu 15 lipca 1943 r. została już utworzona 1 Dywizja i składałam uroczystą przysięgę ziemi polskiej broczącej we krwi.

Po 15 lipca 1943 r. rozpoczęło się intensywne szkolenie. Nasza jednostka (Samodzielny Batalion Kobięcy im. E. Plater), tak jak inne jednostki cierpiała na brak kadry dowódczej.

Zostałam przyjęta do I Szkoły Podoficerskiej, z czego się bardzo cieszyłam. Tutaj szkoliły nas Rosjanki, dopiero co po ukończeniu szkoły oficerskiej. Szkolenie nasze było utrudnione, ponieważ one nie znały terminologii polskiej a my nie znałyśmy terminologii rosyjskiej. Sytuację u nas ratował z-ca dowódcy batalionu, por. A. Mac. Poświęcał nam dużo czasu, aby przebrnąć przez te wszystkie trudności językowe. Oprócz por. Maca inni znajomi lub krewni pomagali nam w nauce.

Szkołę podoficerską ukończyłam z wynikiem bardzo dobrym i otrzymałam stopień plutonowego oraz przydział na dowódcę pierwszego plutonu II kompanii strzeleckiej, której dowódcą był por. Mieczysław Burg.

Życie potoczyło się teraz innym torem. Codziennie szkolenia oraz przygotowywania się do nich, które zajmowały mi dużo czasu.

W grudniu tego roku odbyły się ćwiczenia z oderwaniem się od obozu. Po nich jednostki nasze a wraz z nimi nasz batalion, wyruszyłyśmy na Smoleńszczyznę, tam gdzie stacjonowała I Dywizja Piechoty. Tu również odbywały się ćwiczenia. Wojsko cały czas szkoliło się a wraz z innymi szkolił się nasz batalion.

Wiosną, nim ruszyły lody wymaszerowaliśmy na Ukrainę, bliżej już do Polski.

W drodze otrzymałam zadanie wraz z moim pododdziałem ochraniać nasz transport kolejowy. Czuwałyśmy nad naszym bezpieczeństwem.

Nasz batalion miał szczęście. Samoloty niemieckie bombardowały linię kolejową, to przed nami, to za nami.

Na jednym z postoi naszego transportu, jak zwykle otaczałyśmy naszego dowódcę, który chętnie z nami rozmawiał.

Dziewczęta, powiedział kpt. B. Drózd - zbliżamy się do granic naszej umęczonej Ojczyzny. Całujcie tę ziemię i padajcie przed nią na kolana. Potem zamyślił się i powiedział żartobliwie - ale sobie postrzelamy.

Na efekt swojej wypowiedzi nie musiał długo czekać. Gdy pociąg ruszył w dalszą drogę, któraś z oficerów pełniąca służbę przy CKM-ie zauważyła biało - czerwony słup graniczny, przewrócony w rowie lub koło niego. Była to granica Polski.

Rozległa się salwa z cekaemu. W chwilę później strzelały rusznice przeciwczołgowe. Kto co miał pod ręką, z tego strzelał. Słychać było krzyki radości a transport jechał i strzelał. Działo się to na terenie wiejskim. Bydło uciekało a wraz z nim, kto tylko był żyw. A my strzelałyśmy i strzelałyśmy i śmiałyśmy się i płakałyśmy z radości. Wreszcie pociąg został zatrzymany.

Kiedy wysiadłam z wagonu zobaczyłam z daleka, jak dowódca zrywa „belki”, z ramion koleżanek podoficerów.

Kiedy już dobiegłam do dowódcy rozkazał mi - sierżant Klecka, aresztujcie, te które strzelały. Podeszłam całkiem blisko krokiem defiladowym i zameldowałam - Panie kapitanie, ja również strzelałam.

Dowódca opuścił ręce, był bardzo zdenerwowany i powiedział - moja ostatnia nadzieja zawiodła. Aresztować - wskazał na mnie. - Od tej chwili już nie jesteście sierżantem, zresztą nie macie naszywek. Odwrócił się i wskazał komuś na mnie. - Aresztować! I odszedł w stronę swojego wagonu.

Miałam szczęście, ponieważ akurat zdjęłam płaszcz a na bluzce gimnastycznej nie miałam naszywek. Minęło mnie to upokorzenie.

Nie było komu mnie aresztować więc rada, nie rada musiałam to zrobić sama. Miejscem mojego aresztu był wagon, w którego jednej części stały konie, na drugiej leżały worki. Usiadłam na tych workach i bardzo płakałam. Tak witałyśmy naszą Ojczyznę po latach niewoli i rozpacz. A transport stał kilka godzin i nie puszczano nas dalej. Wreszcie przyszedł do mojego wagonu ppor. Ryszard Nowicki, bym natychmiast zameldowała się u dowódcy. Trwało to dosyć długo więc kiedy zjawiłam się w wagonie sztabowym, byli tam wszyscy oficerowie. W ten sposób ja pierwsza otrzymałam „amnestię”.

Wreszcie transport ruszył. Na dworcu w Równym było chyba kilka tysięcy Polaków witających nas. Radości i płaczu z radości nie było końca. Dowódca zarządził defiladę naszych kompanii, przemówił do Rodaków a na końcu udzielił amnestii zatrzymanym. Nie mógł przecież aresztować całego transportu.

Następny nasz postój był w Kiwerce i okolicznych lasach. Tu pełniłyśmy służbę przy magazynach broni, żywności i innych obiektach. Z tego miejsca postoju wysłano nas pięciu podoficerów na egzaminy, na pierwszy stopień oficerski.

Wysłane zostały:

1. sierżant Aniela Kaniówna
2. sierżant Aniela Klecka (obecnie Molska)
3. sierżant Wanda Kościuch
4. sierżant Barbara Majewska
5. sierżant Felicja Kuźmicka (obecnie Stefaniak)

Egzaminy te zdałyśmy pomyślnie i w krótkim czasie, wraz z całą męską szkołą awansowano nas do stopnia chorążego.

Następny etap już pieszej wędrówki to Kiwerce. Tu rozlokował się sztab naszego batalionu. Tu pełniłyśmy nadal służbę wartowniczą oraz patrolową.

Byłam dumna, kiedy w niedzielę prowadziłam batalion na mszę świętą. Potem, po mszy, podeszłam do stojącego przed kościołem kpt. Maca i składałam mu meldunek.

Następny postój i pełnienie służby, przede wszystkim patrolowej. To już pierwsza linia frontu, to Pilawa. Teraz już blisko do Warszawy. Tu zabawiłyśmy nie długo i wymarsz pieszo do Warszawy, na Pragę.

Najbardziej były podniecone Warszawianki. Ja też bardzo cieszyłam się, przede wszystkim dlatego, że wyzwolenie całego kraju było już blisko.

Tak chciałam pojechać do Rzeszowa. Spotkać się z matką, siostrami, braćmi. Nie mogłam się już doczekać tego dnia. Niestety, jeszcze nie było przepustek, trzeba było nadal pełnić ciężką i odpowiedzialną służbę. Ale pocieszałam się, że to któregoś dnia nastąpi.

Po rozwiązaniu 27 Wołyńskiej Brygady AK, wielu żołnierzy i oficerów zgłosiło się ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego. Nie brakło tam również żołnierzy w spódnicy. Wśród przybyłych do naszego batalionu, zgłosiły się dwie siostry - Wanda i Janina Romanówna. Obie siostry zostały przydzielone do „mojego „ plutonu. Były dobrymi żołnierzami - zdyscyplinowane, dobrze wyszkolone, przeszły ciężką służbę o głodzie i chłódzie. Przyszły do nas prosto ze szpitala. Lekarz współpracujący z partyzantką, wezwany do „ lasu „, stwierdził u Jasi tyfus. Nie mogła zostać w obozie partyzanckim, musiała iść do szpitala w Lucku. Wanda poszła z nią razem. Bały się, że się pogubią.

Jasia nie długo była z nami. Miała bardzo silną nerwicę i została zabrana do szpitala wojskowego w Otwocku. Już do nas nie wróciła, gdyż nasz batalion miał być „ rozwiązany “. Pozostałością tej wojny jest inwalidztwo drugiej grupy. Jasia mieszka

z rodziną w Białej Podlaskiej. Niestety schorzenia wojenne nie ustępują. Posiada inwalidztwo wojenne.

Po prawej stronie Wisły, w czasie wykonywania zadania służbowego, zginęła żołnierz mojego plutonu - Helena Koronka. Towarzysząca jej również z mojego plutonu Zofia Kiepus - odniosła ciężkie rany. Z wielkim trudem wyszła z tego cało. Dowódcą naszego ^{plutonu} został znowu kpt. A. Mac. Dowódca mówił do mnie - „jak wy, chorąży, wraz ze swoimi żołnierzami nie śpicie w nocy, wtedy ja mogę spać”. Było to w Pilawie, 5 km od pierwszej linii frontu. Mimo tego, bardzo często zjawiał się wśród nocy. Po pierwsze, by sprawdzić, jak pełnimy służbę, po drugie, dodać otuchy patrolującym. Czasem poświęcał nam po kilka godzin nocnych.

W krótkim czasie zostałyśmy skierowane do objęcia służby garnizonowej w prawobrzeżnej Warszawie. Oddano nasz batalion do dyspozycji Komendanta Miasta, płk Janowskiego. Oprócz patroli, ochraniałyśmy mienie, jak fabryki, magazyny, składy węgla oraz Polski Monopol Spirytusowy.

Najbardziej wysunięte na pierwszej linii frontu były składy węgla. Zima 1944 - 45 była bardzo sroga. Niemcy bardzo strzegli tego odcinka, który był ostrzeliwany dniem i nocą. Mimo tego węgiel systematycznie był oddawany przez chroniących go żołnierzy z batalionu kobiecego. Dziewczeta dzielnie się spisywały. Nie było zabitych tu ani rannych - mimo to hałdy węgla zmniejszały się szybko. Starczyło dla całej Pragi. Nikt nie został pominięty.

Płk Janowski nie oszczędzał nas. Wysyłał do wykonywania najcięższych i niebezpiecznych zadań. Np. mój pluton otrzymał zadanie zlikwidowania bandy rabusiów na Saskiej Kępie. Tak samo, Felicja Kuźnicka, d-ca plutonu, stoczyła normalną walkę z rabusiami, którzy grasowali na terenie rzeźni miejskiej. W czasie wykonywania obowiązków służbowych, udało mi się kilka razy uniknąć śmierci. Raz, gdy pojechałyśmy samochodem, prosto małą uliczką, pełną gruzu na most Kierbedzia. Zorientowaliśmy się dopiero, jak kule zaczęły padać na jezdnię, obok naszego samochodu.

Zanim udało się nam pojechać z powrotem, zawrócić samochód po gruzach, minęła wieczność. Udało się nam. Nie tylko nas ale samochodu nie trafiła żadna kula.

W dniu 1 stycznia 1945 roku, wracałam, po wykonaniu zadania służbowego z Grochowa. Było bardzo wcześnie rano. Pogoda była ładna. Szłam powoli ^z zamyśliłam się. W pewnej chwili usłyszałam, jak obok mnie, o jezdnię padły kule. Zapomniałam, gdzie jestem. Miałam jednak szybką orientację i przebiegłam przez ten odcinek, który odsłaniał widok z lewego brzegu na Pragę.

To strzelec wyborowy niemiecki popisowywał się. Niestety, występ mu się nie udał. Wyszłam z tego cało.

Jeszcze kiedy nasz batalion był rozlokowany w lasach, koło Kiwerc, Olga Timoszcuk - żołnierz mojego plutonu, otrzymała przepustkę, by odwiedzić rodzinę. Bardzo przeraziłyśmy się, że Olga natychmiast wróciła do batalionu. Olga płakała. Kiedy przyjechała do wujka (brata ojca), ten przyjął ją słowami :” lepiej ty byś z tej

wojny wróciła z dzieckiem na ręku, niż to, że nosisz polski mundur". Ojciec Olgi zginął w walkach pod Lenino a wujek jej był popem.

I znowu u nas nastąpiła zmiana dowódcy. Znowu odszedł od nas kpt. Mac. Na jego miejsce zastał mianowany płk Józef Lason. Był to stary zasłużony żołnierz z partyzantki.

Mimo tego, że służbę pełniłyśmy w różnych rejonach, nowy dowódca trzymał nas żelazną ręką. Szkolenie odbywało się u nas tak, jakby to nie było na froncie.

W dniu 16 stycznia 1945r., w przeddzień wyzwolenia Warszawy, z rąk niemieckich, w czasie bombardowania poległa nasza koleżanka, por. Stanisława Nadstawek. Dziewczęta bardzo płakały i żałowały się ale na krótko.

Dla podtrzymania na duchu jej żołnierzy oraz dlatego, że oddział nie mógł pozostać bez dowódcy, zostałam tymczasowo skierowana na miejsce poległej koleżanki.

W tę noc, z 16 na 17 stycznia 1945r. Niemcy wystrzelali chyba całą swoją amunicję. Całą noc strzelali. Artyleria niemiecka nie przestawała bić w naszą stronę. W chwili, kiedy trumnę Stasi opuszczano do grobu, z lewej strony Wisły, jak salut, Niemcy wysadzili w tej chwili część Cytadeli Warszawskiej.

Po powrocie z pogrzebu, dowiedziałyśmy się, że Warszawa jest wolna. Jeszcze w tym samym dniu, z grupą koleżanek - oficerów, przeszłam Wisłę po lodzie, w okolicy mostu Kierbedzia.

Stolica przedstawiała straszny widok. Było to umarłe miasto. Kratery wypalonych domów stały pustką. Najmniejszego śladu ludzkiego życia. Tylko stada wron nad gruzami.

Dziewczęta szły z zaciśniętymi ustami. Żadnych śmiechów ani zwykłego, w warunkach zwycięstwa, podniecenia.

Od czasu do czasu, wśród tego rumowiska domów, zwisał bezwładnie trup człowieka, dawno umarłego.

Żal i rozpacz wrzały w sercach żołnierzy. Spazm dusił nas za gardło. W pewnej chwili - głośny szloch. To porucznik Lola R., przy ulicy Twardej 5, zobaczyła tylko jedną ścianę w mieszkaniu swoich rodziców.

I tak szłyśmy ulicami miasta, przez Plac Grzybowski, przez wycięty z drzew, Ogród Saski, dalej Królewską i Krakowskim Przedmieściem do Nowego Świata i dalej szlakiem królewskim aż pod Belweder.

W dniu, o ile dobrze pamiętam, 19 stycznia 1945 r. odbyła się defilada wojskowa.

Nie wiadomo skąd wzięły się tłumy Warszawiaków. Zapełniły każdy załom muru i z niesłychanym entuzjazmem, krzykiem, witały przemarsz każdego oddziału. Wówczas zrozumiłyśmy, że mimo gruzów i popiołów Warszawa żyje i żyć będzie, odbudowana wysiłkiem całego narodu polskiego.

A rozkazy pędziły wojsko dalej i dalej, po barkach żołnierzy hitlerowskich - na Berlin.

Tu, w wyzwolonej lewobrzeżnej Warszawie, tak jak na Pradze, wypełniałyśmy obowiązki służb wartowniczych i patrolowych.

Często zamieniałyśmy automat na łopatę czy kilof.

Pełnienie służby nie było łatwe... Nie było tu ulic. Usypiska nie raz sięgały kilku pięter, a gdy wziąć pod uwagę, że był to styczeń, że oblodzone zwały kamieni i cegieł były śliskie, pełne pułapek - spinaczka po nich nie była łatwa.

W dniu 11 listopada 1945 r. Samodzielny Batalion Kobiety został ostatecznie rozwiązany.

Jeszcze kiedy nasz batalion stacjonował na Pradze, otrzymałam urlop i pojechałam do domu, do Rzeszowa. Radość moja nie trwała długo. Były łzy radości ale były i łzy smutku.

Dowiedziałam się o losach moich krewnych.

Mój szwagier, mąż najstarszej siostry, Wojciech Marzec, powołany do służby w 1939r. dostał się do niewoli, w czasie walk z Rosjanami. Był szeregowcem. Po kilku *dniach* latach więzienia - wszystkich szeregowców zwolniono. Dostał się szczęśliwie do Rzeszowa.

Mąż drugiej siostry, budował szosę na drodze ze Lwowa na Złoczów. Został po wkroczeniu Niemców w te strony, nocą wyprowadzony z mieszkania. Siostry mojej wtedy nie było w domu. Działo się to w małym przydrożnym osiedlu.

Po powrocie, siostra dowiedziała się od sąsiadów, że już świtało, kiedy usłyszeli stukanie ludzi do okna. Wyglądali zza firanek. W kilka chwil potem zabrali mojego szwagra. Już nikt go nigdy nie widział żywego ani zmarłego.

Kiedy Ukraińcy zaczęli pytać siostrę, gdzie jej mąż, bojąc się również o swoje życie, uciekła najbliższej nocy do Rzeszowa.

Szwagier mój nazywał się Zdzisław Związek i był urodzonym Lwowiakiem.

To nie koniec tragedii. Brat mój (przyrodni) Stanisław Klecki, aresztowany przez hitlerowców, prawie pod koniec wojny, osadzony w obozie pod Rzeszowem, w miejscowości „PUSTKOW”, został zabity kolbą karabinu.

Roztrzaskał mu głowę strażnik ukraiński. Pozostawił żonę z dwojgiem malutkich dzieci, bez środków do utrzymania. Wiadomo to od naocznych świadków.

W oficerskiej szkole, w Modlinie, w Trzecim Szkolnym Pułku Czołgów - służyli moi bratankowie, synowie Piotra Kleckiego, a mianowicie; Jurek i Nunek Kleccy. Spotkałam się z Jurkiem, po wojnie. Nunka już nie było. Bratanek nic mi nie powiedział o aresztowaniu Nunka. Potem Jurek też nie dawał znaku życia.

Kiedy nasz batalion „stał” w Alejach Ujazdowskich przyszła do mnie strażniczka z więzienia mokotowskiego i powiedziała, że Jurek „siedzi”.

Znajomy człowiek z wojska był w tym czasie na wysokim stanowisku w więziennictwie. To on wprowadził mnie na teren więzienia, bez przepustki i kazał mi go przyprowadzić.

Bratanek mój był w mundurze niemieckim a ja w polskim. Powiedział mi tyle, że może dla niego uczynić to, by pracował. Ja jego o to poprosiłam.

Jurek został zrehabilitowany wraz z innymi Akowcami, po objęciu władzy przez Gomułkę ale już siedział wtedy we Wronkach.

Nunka szukałam. Dotarłam do wiezienia w Tarnowie. Tu dowiedziałam się, że nie żyje. Nikt nie został powiadomiony oficjalnie o jego śmierci, ani nikt nie widział z rodziny zmarłego.

Miałam jeszcze jedynego brata rodzonego, a mianowicie Franciszka. Został powołany do II Armii Wojska Polskiego. Dowodził przez cały okres walk z hitlerowcami, na pierwszej linii - amunicję (był kierowcą).

W czasie wojny zaraził się gruźlicą i w kilka lat potem - zmarł.

Jak widać z powyższego, była nas liczna rodzina. Pięć sióstr i trzech braci. Wszyscy już nie żyją. Ja jedna pozostałam z całego rodzeństwa.

Nie jestem jednak sama. Mam dwie dorodne córki, z wyższym wykształceniem. Kochają mnie tak, jak ja je.

Po rozwiązaniu I Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. E. Plater, zostałam skierowana do służby w Komendzie Garnizonu m. St. Warszawy. Objęłam stanowisko d-cy samodzielnego Plutonu Ochrony i Obsługi Komendanta miasta. Był to pluton męski. Oprócz służby wartowniczej znajdowali się tam szewcy, krawcy, kierowcy oraz pisarze. Jak widać z powyższego pełnili całą służbę pomocniczą w jednostce.

Trzy lata później, tj. w 1948 r., przeniesiono mnie do pracy w Dowództwie Okręgu Wojskowego nr 1, w Warszawie, na stanowisko kierownika kancelarii. Tutaj poznałam swojego przyszłego męża, kpt. Z. Molskiego.

Ślub nasz odbył się w Urzędzie Stanu Cywilnego Warszawa - Śródmieście w dniu 14 lutego 1951 r.

Kiedy na świat przyszła moja druga córka, pracowałam w Wojskowym Instytucie Historycznym, jako st. pom. kierownika archiwum, na etacie majora.

Mając dwoje malutkich dzieci zostałam zdemobilizowana w 1952 r., w lutym.

W okresie, kiedy córki moje podrosły uczyłam się w II Liceum dla Pracujących, przy ulicy Wiktorskiej, w Warszawie. W 1965 r. otrzymałam Świadectwo Dojrzałości z wynikiem ogólnym dobrym.

FM/14

W 1966 r. poszłam do pracy w gospodarce mieszkaniowej na Mokotowie.
Otrzymałam stanowisko administratora budynków mieszkalnych.

W Zarządzie Budynków Mieszkalnych przepracowałam 12 lat, tj., do emerytury.
Ze względu na poważną operację oczu, na emeryturę przeszłam trzy lata wcześniej.

Lubię pracę społeczną, jednak ze względu na oczy i wiek, nie mogę poświęcać jej dużo czasu. Jednak w miarę możliwości, staram się czynić i być pomocną dla kombatantek.

Na tym pragnę zakończyć tę krótką relację.

Aniela Molska

kpt. w stanie spoczynku



I₁₂ Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

- Uniesek o nadaniu orderu-odznaczenia "Srebrny Medal
"Zasłużonym na Polu Chwały" ", og. , k.1 s.1-2



Lay nr. 52

12/11
6/25

POUFNE

WNIOSEK O NADANIE ORDERU — ODZNACZENIA

brązowy Medal „Zastniomych na Polu Chwały”
(podać rodzaj, klasę, stopień orderu lub odznaczenia)

1 Dane ogólne

a) imię i nazwisko

a)

Anna Molska

b) imiona rodziców

b)

Jan i Jadwiga-Karolina
Klecka

c) nazwisko panieńskie (dla mężatek)

c)

Klecka

d) w przypadku zmiany nazwiska podać nazwisko rodowe

d)

-

2 Miejsce urodzenia

Rzeszów

(wieś, miasto, powiat, województwo)

3 Data urodzenia

8

XII

1919

dzień

miesiąc

rok

4 Miejsce zamieszkania

Warszawa, ul.

5 Miejsce pracy i stanowisko

remontowa

(miejscowość)

(nazwa zakładu pracy)

(stanowisko)

6 Przynależność partyjna

do 1939 r.

w okresie okupacji

PRPR
po wyzwoleniu

7 Wykształcenie

średnie
ogólne

specjalne

8 Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową — podać ostatni stopień wojskowy)

czerwiec 1943 — II 1952 podczymnik

9 Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeżeli był karany — podać za co, kiedy i wymiar kary)

nie

10 Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki

brązowy Medal „Zastniomych na Polu Chwały” - 5.12.1946
Brąz. Medal „Zastniomych na Polu Chwały” u.l. 1970
Brąz. Medal „Zastniomych na Polu Chwały” u.l. 1951
(rodzaj, klasa, stopień i data nadania)

(za jakie zasługi)

11

(imię, nazwisko i stanowisko służbowe lub funkcja osoby odpowiedzialnej za ścisłość w/w danych personalnych)

(miejscowość i data)

(podpis)

12 Adnotacja Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa

13 Uzasadnienie wniosku (konkretne opisanie zasług uzasadniających nadanie orderu lub odznaczenia, ze wskazaniem stażu pracy lub działalności oraz krótką charakterystykę podstawy społecznej).

14 Jednostka sporządzająca wniosek

.....
(nazwa jednostki organizacyjnej)
.....
(miejsowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

15 Opinia zakładowej organizacji politycznej i związkowej (jeżeli przedstawienie wniosku następuje z inicjatywy zakładu pracy)

.....
(miejsowość i data) (podpisy i funkcje organizacyjne)

16 Nadrzędna jednostka opiniująca

.....
(nazwa jednostki organizacyjnej)
.....
(miejsowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

17 Opinia Komisji Odznaczeń Państwowych

.....
(miejsowość i data) (podpisy i funkcje w Komisji)

18 Organ przedstawiający wniosek Radzie Państwa

.....
(nazwa organu)
.....
(miejsowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

I 13 Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

- Ankieta personalna, 1985 r., org., k. 1 s. 1-2
- Próbka Zagrodo Kota Komb. w op. A. Molokiej, 1986 r., org., k. 1 s. 3
- Śpis posiadanych odnacech, org., k. 1 s. 4 (2 egz)
- Ankieta, org., k. 1 s. 6



ANKIETA PERSONALNA

153
127
152

1. Nazwisko i imię KLECKA-MOLSKA ANIELA
2. Imiona rodziców: JAN i JADWIGA
3. Nazwisko panięskie KLECKA
4. Data i miejsce urodzenia 8. 12. 1919 RZESZÓW
5. Aktualne miejsce zamieszkania WARSZAWA
ulica, nr domu miejscowość
02-644- WARSZAWSKIE
kod pocztowy, województwo
6. Posiadany stopień wojskowy KAPITAŁ
7. Stan rodzinny/mężatka, panna, wdowa itp/ ROZWIEDZIONA
8. Wykształcenie-tytuł naukowy ŚREDNIE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
9. Opisać przebieg służby wojskowej, datę powołania, do jakiej Jednostki, zajmowane funkcje w czasie działań wojennych, datę zwolnienia I. H. SKA DYW. PIECHOTY - 25.06. 1943 - SIEŁCE od lipca 1943 - do listopada 1945 Sam. Baza Kobiecej - szeregowa - plutonowa - dca plutonu - sierżant - dca plutonu administracyjnego; chorążka - dca plutonu i ppor. dca plutonu Gł. 1945 - 1947 - Komendant m. st. H. w dca plut. ochrony K. G. 1947 - 1948 - Komendant garnizonu w m. st. H. w 1948 - 1950 - pomocnik - Kierownik kancelarii Dow. w I H. w 1951 - 1952 - Sztab Generalny W. P. st. pow. kier. Sekcją w Biurze Studiów i Obserwacji Wzajemnych 12. 10. 1943 - kapitan w stanie spoczynku do 1952
10. Opisać pracę zawodową od 1939r. do chwili obecnej, własne gospodarstwo, zajmowane stanowisko itp
1939+ - bez pracy
1940 - 1943 praca w Z. S. R. R. w Berlinie
1943 - 1952 służba w W. P.
1952 - 1966 - wykonywanie pracy domowej i wycieków sng
1966 - 1978 - administratorka
11. Wymienić funkcje w pracy społecznej po zwolnieniu z wojska do chwili obecnej: Przynależność do P. O. P. R., T. P. P. R., Liga Kobiet, Z. B. O. W., Demokracja, Kółko Koszarykowskich, Kółko Kombatantek, I. II. Oddział W. P., Z. B. O. W.

12. Wymienić ważniejsze posiadane odznaczenia państwowe i wojskowe:

*Brązowy medal - Zasłużonym na Polu Chwały
Krzyż kart. Gról. Cdt. Polaku, srebrny krzyż Zasługi (za II-W)
za Odzn. Honor. Złoty orlar Honor. medal pamiątkowy*

13. Podać wysokość posiadanej emerytury-renty/invalidzkiej,wyjątkowej/

penja + emerytura 17 000

14. Określić warunki mieszkaniowe,socjalno-bytowe /ilość izb/ 3

warunki mieszkaniowe dobre - soc. byt dobry

15. Jeśli Koleżanka posiada ciekawe wydarzenia z okresu wojny w czasie walk, z całego okresu powojennego do chwili obecnej,krótko opisać Można dołączyć oddzielną relację jako załącznik do ankiety.

*Relacja moja przekazana do Inst. Historycznego
H. P. zawiera się w formie publikacji na własny
ręk. Po zrecenzowaniu przez Inst. napisano postawę
nieco poprawną. Wygłosiłem relację w Anglii
Stowarzyszenie Pamiątek p. t. 52-tych z medal. Okr.*

16. W miesiącu wrześniu 1985r.planowany jest III Ogólnopolski Zlot Platerówek w Platerówce.Czy Koleżanka pragnie wziąć w nim udział

Zależy przynajmniej od czasu w styczeń

17. Opisać inne uwagi wydarzenia warte uwzględnienia w opracowywanej książce o Platerówkach.Można dołączyć oddzielną relację jako załącznik

18. Ilość dzieci,ich imiona i nazwiska,jakie posiadają zawody,co robią,zajmowane przez nich funkcje w zakładach pracy i instytucjach Na temat ten można dołączyć oddzielną relację do ankiety.Mogą również złożyć krótką relację dzieci -wykazując,że ich pozycja społeczna i zawodowa jest wynikiem ~~ich~~ pracy wychowawczej matki ojca Podać nazwy zakł.pracy.

*córka Jolka - prac umysłowa, kierownik sekcji Praco
córka Halina Kępczyńska - prac. ekonom. pracowni
Tęczyńska - posiada dwójkę dzieci, 14-letnia
10-7-1985*

Uwaga:do ankiety załączam zdjęcie jak do dow.osobistego oraz inne zdjęcia.Razem sztuk 9

Data. 21.01.1985

podpis wypełniającej ankietę

*6 zdjęć wygenero.
20.02.85 Jolanta*

W056 14370/5-1/215184

P.S. proszę o zwrot zdjęć na ewentualnym wybrorze

materialy wysp od T.K.
14.11.1200

5/25 7/3/3

L.dz. / 80 / 8,6

Zabaturione
pozytywne Kobiety
1986-V-29.
Jan

1986r-05-07

Urząd d/s Kombatantów
Dyrektor Biura d/s Socjalnych
ob. pzk. E. MISZCZAK

Zarząd Koła Kamb. 1 i 2 Armii WP przy
Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet Polskich zwraca się z
uprzejmą prośbą o pozytywne zaopiniowanie skierowania
do sanatorium Kol. Polskiej Anieli b. żołnierza
Sam. Bat. Kob. im. S. Piłatek członkowi naszego Koła.
Jednocześnie prosimy w miarę możliwości
o przyznanie leczenia w m-cu czerwcu b.r. w Kołobrzegu
Zarząd Koła Kamb. liczy na pozytywne
załatwienie sprawy.

Z wyrazami szacunku

Przewodnicząca Koła Kamb.
1 i 2 Armii WP

Sekretarz Zarz. Wojew.
Ligi Kobiet Polskich


/ E. Baran /

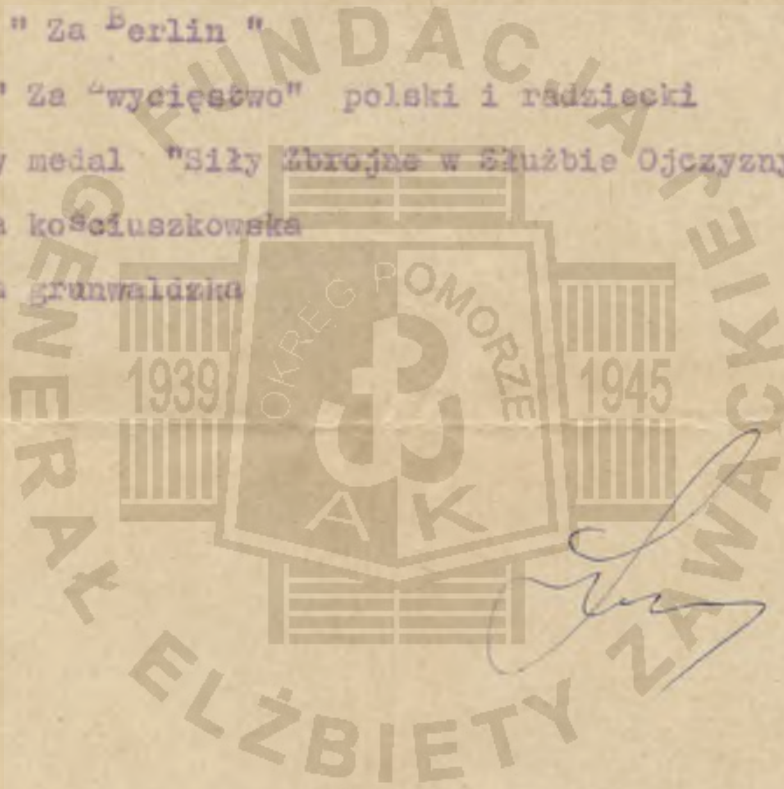



/ Krystyna Policewicz /

Zaś. orszecz. kom. Lek.
szt. 9

Posiadane odznaczenia

1. Brązowy medal "Zasłużonym na Polu Chwały"
2. Srebrny Krzyż Zasługi
3. Medal "Za Warszawę" polski i radziecki
4. Medal "Za Odrę Nysę i Bałtyk"
5. Medal "Za Berlin"
6. Medal "Za wycięstwo" polski i radziecki
7. Brązowy medal "Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny"
8. Odznaka kościuszkowska
9. Odznaka grunwaldzka



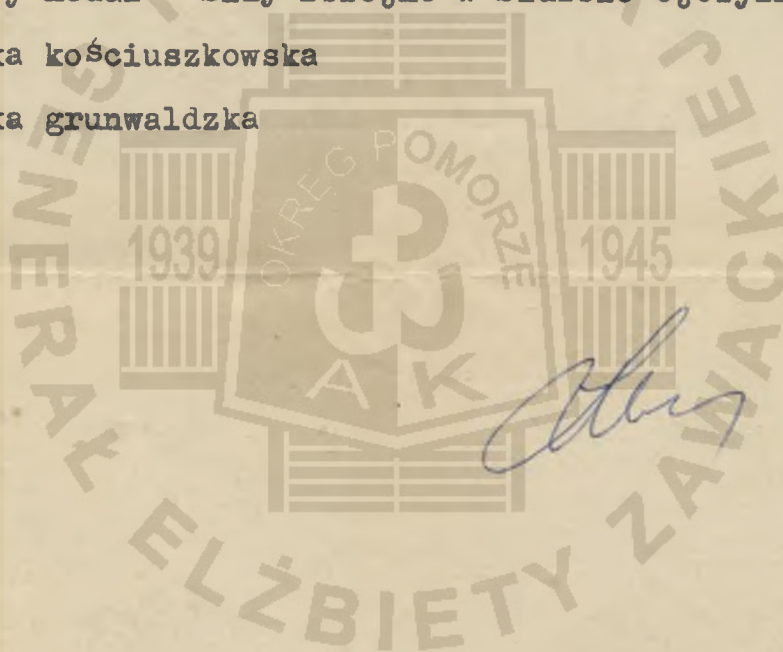
Molska Aniela por. renc.

Zam. W-wa (

67/3/5
67/25

Posiadane odznaczenia

1. Brązowy medal " Zasłużonym na Polu Chwały"
2. Srebrny Krzyż Zasługi
3. Medal " Za Warszawę" polski i radziecki
4. Medal " Za Odrę Nysę i Bałtyk "
5. Medal " Za Berlin "
6. Medal " Za Zwycięstwo" polski i radziecki
7. Brązowy medal "Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny"
8. Odznaka kościuszkowska
9. Odznaka grunwaldzka



Amep. 13. X. 98
p. Kwiklowski

H/3/6
6/25

ANKIETA

1. Imię i nazwisko ANIELA MOŃSKA
2. Nazwisko /ewent. pseudonim / z okresu służby wojskowej
ANIELA-KLECKA (MOŃSKA)
3. Dokładny adres zamieszkania WARSZAWA
ODYŃCA 69 m 46
4. Telefon domowy telefon służbowy 44-73-04
5. Stopień wojskowy PORUCZNIK
6. Posiadane odznaczenia wojskowe srebrny krzyż Zasługi
6 odznak Wojskowych, odznaka
gummatowa, medal za W-48 - polski
i rosyjski i za Górną Wyszję i Galycję
Za Berlin; brązowy medal Zasługi
na Polu Chwały; Za Augustów polski
i rosyjski, brązowy medal "Sily Zwycięz-
cy w Służbie Czerwonej"
7. Przebieg służby wojskowej 1 DP - Sam Bagn Kobiecej
Kolumna garnizonu m. st. W-wy
Dowództwo Główny Hołobowego str. 1.
Sztab Gen. Wojska Polskiego
Służba do 1952 r.

[Signature]

II Materiały uzupełniające relację

- T. Szpiciński „Dabskie wędry w stolicy”, org. 1 k. 1 b. 1
- nota biograficzna, maszynopis, k. 1 s. 2
- nekrolog, kopia, k. 1 s. 3
- nekrolog, org., k. 1 s. 4-5



W rocznicę wyzwolenia

...Z tą trybuną w Alejach — to już prawie wszystko wiadomo. Dłaczego prawie — zaraz się okaże.

Trybunę postawili w ciągu paru godzin żołnierze 4 pułku piechoty 2 DP i z 2 batalionu saperów, wchodzącego organizacyjnie w skład tejże samej dywizji. Z materiałem nie było kłopotów. Z „umajaniem” drewnianej konstrukcji też nie. Jedlinę wzięto z okaleczonych, czasem ściętych pociskami świerzków, których ongiś wiele rosło w pobliskim Ogrodzie Saskim. A całość trybuny — dla większego spelndoru i wygody dostojnych gości co na niej stanąć mieli — wyłożono dywanami.



Chorały Anieta Klecka, która ze swym patrolom wykryła trupe ukrywających się Niemców tuż przed rozpoczęciem się słynnej defilady 19 stycznia 1945 r.

cinwil kwaterowali tu hitlerowcy, którzy wynosili swą siedzibę różnorakim dobrem wyszabrowanym z okolicznych domów. Druga, że

notowany przez historyków. Otóż jeszcze orkiestra nie dmuchnęła w trąby, jeszcze nie zerwały się wiatry zgromadzonych wzdłuż trasy

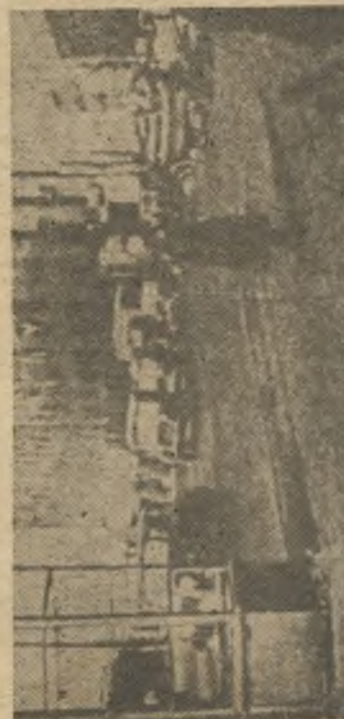
BABSKIE PRZEDWYJAZDY W STOLICY

wypożyczono je od mieszkańców wyzwolonej już o wiele wcześniej) Pragi.

Nie ma żadnych dowodów na parcie ani jednej, ani drugiej tezy. Ale osobliwie opłaje za pierwszą. Bo to nie był czas, aby na Pradze szukać dywanów i włożyć je przez zatłoczonego pontonika, którym waliły na zachód oddziały pierwszolinowe, ich służby i tyły. A ponadto, to raczej nie w prawobrzeżnych dzielnicach miasta mieszkał ci, których się było przed wojną czy w czasie okupacji na wyświelenie sobie podstęp w labiryntach kobiecego...

W DNIU DEFILADY

A w ogóle to nie o dywany chodził w tej wspomnieniowej opowieści, nawet jeśli przeszły one już do historii. Bo zanim jeszcze ruszyła defilada (jej początek wyznaczono na godzinę 11) — wydarzył się incydent, też pilnie i dokładnie od-



dek — „rozpoczęły się „baskie rządy” w Warszawie wyzwolonej od okupanta.

W SŁUŻBIE WARTOWNICZEJ

W twierdzeniu o „baskich rządach” jest sporo wywarów, choć dla pełnego obrazu wydarzeń trzeba też odnotować i inne fakty. A chronologicznie choćby w paru słowach przypomnieć dzieje słynnych w Wojsku Polskim, cieszących się powszechną sympatią „platerówek”.

I Samodzielnym Batalionem Kobiecej Emilii Plater, sformowany został w połowie sierpnia 1943 r. w obzbie sieleckim nie jako „baski” i DP im. T. Kościuszki. Był to samodzielny oddział bojowy na-

na, nie miała nic wspólnego z dokowaniem się na tyłach. Na linii Wisły gorzał przecięt front — a na jego zapleczu zdarzał się różnego autoramentu maruderzy i lasicy (kłopot z nimi miał wszystkie armie świata, nie ominił on też naszego wojska) czy też pospolite złodziejstwo takomi na dobro publicznej czy prywatnej. Pamiętać przy tym trzeba, że MO była w stanie organizacyjnej, a jedyną realną silną mogącą zapewnić spokój i porządek było właśnie wojsko. I dzielne „platerówki” miały w tym zadaniu ogromny wkład.

17 stycznia pierwsze ich patrole — przeprowiły się na lewy brzeg. To one włącznie, gdy przelatywały się działania bojowe, „czesali” rozróżnionego miasta, wyłapując blichterowców, którzy na czas nie zdążyli zwać ze swymi uciekającymi oddziałami do Vaterlandu. A że rozbity to skutecznie — to właśnie przykład zdarzenia, fakcie miało miejsce tuż „pół godziny przed” państwem deflady 19 stycznia.

Dla całości i ścisłości dodać trzeba, że nie tylko dziewczęta z 1 batalionu pilnowały stolicy w pierwszym okresie jej odradzającego się po wyzwoleniu życia. Chronologicznie, 12 I służbę garnizobowa obsadziła 2 DP im. H. Dąbrowskiego i pokonowała je przez 10 dni zanim ruszyła na bunkry Wału Pomorskiego. Później kolejno 10 dni rolę tę pełnił żołnierz 5 DP, których z kolei zmieniła 8 DP, pozostając na swych posterunkach prawie przez cały tydzień 1945 r. Od marca jednostka garnizonowa została 1 samodzielna brzożona zaporowa — aż do dni po zakończeniu wojny. Ale najdłuższą od 10 X 1944 do 1 VIII 1945 (w listopadzie batalion został rozformowany) trwały i „rzedziły” w stolicy dziewczęta i bępeczkami...

I robły to ofiarnie, choć czasem za nocnym posterunku czy patrolu z nerwów, wywołanych podejrzeniami odgipsami, wygarnęły serię do „szlachetnego” kumpla walącego się między gruzami. Ale też czasem same padły ofiarą — w czasie bandyckiego napadu. Ciężko została ranna w głowę por. Anna Turkiewicz, pełniąca wówczas służbę dozorcy i komp. w komisariacie wojskowym na Woli.

I jeszcze jedno — do „kompletu „platerówek” występowały też często w roli „dyrygentek” rucha ulicznego, czyli popularnych „regulirów”, którzy popularnych „regulirów”, cieszących się ogromną sympatią wojskowych kierowców i cywilnych woz ków (komunikacji miejskiej) wówczas jeszcze nie było. One to więc były prawozorem słynnym w latach późniejszych, popularnej warszawskiej „Lodzi — mielantki”. Ale to już inny temat do wspomnień.

por. Molska Aniela z d. Kłosa

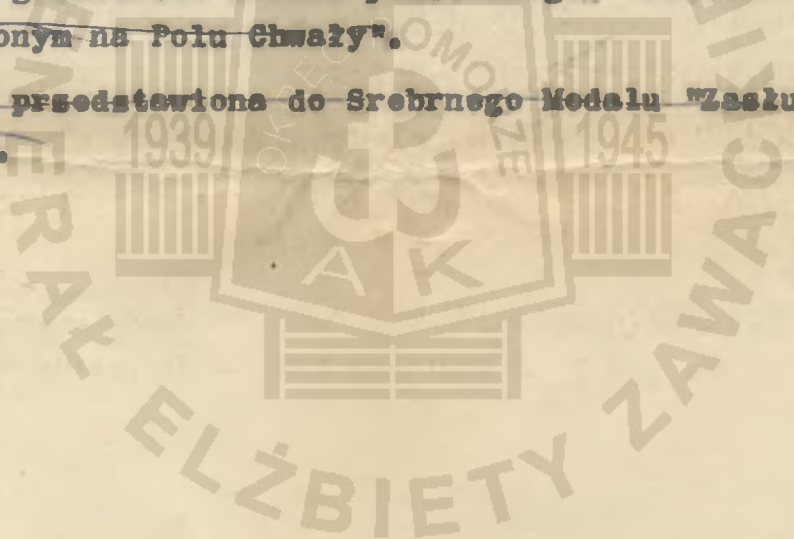
ur.

zam. Warszawa, ul.

Porucznik Aniela Molska została powołana do służby w I Dyw. im. Tadeusza Kościuszki w czerwcu 1943r. W składzie Sam. Batalionu Kobiecego brała udział w wyzwoleniu Pragi i Warszawy. Jako d-ca Sam. Plutonu Administracyjnego wypełniała odpowiedzialne zadania ochrony magazynów broni, paliwa oraz innych obiektów wojskowych na terenach objętych działalnością band i w strefie przyfrontowej. Pełniła służbę patrolową w wyzwolonej Warstawie i Pradze, biorąc osobiście udział w obławach na grabieżców mienia państwowego. Posiada ~~Brązowy Medal "Zasłużonym na Polu Chwały"~~.

imię

~~Wskazuje przedstawiona do Srebrnego Medalu "Zasłużonym na Polu Chwały"~~.



IV/3

Dnia 15 marca 2002 roku w Warszawie
zmarła po ciężkiej chorobie nasza droga Koleżanka

kpt. w st. spocz.
Aniela Molska
z domu Klecka

Aniela przeszła ciernistą drogę poprzez Syberię i front
jako żołnierz Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. E. Plater,
była dowódcą plutonu.

W 1996 roku została przewodniczącą Koła Platerówek.

Za zasługi w czasie wojny odznaczona
Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
i medalami pamiątkowymi.
Pozostanie w naszej pamięci jako Człowiek prawy,
dzielny i wytrwały. Była żarliwą patriotką.

Córkom i Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy serdecznego współczucia
Warszawskie Koło Platerówek

Zmarła 15.03.2002

T. 1135

II/4 LUP

Dnia 15 marca 2002 roku w Warszawie
zmarła po ciężkiej chorobie nasza droga Koleżanka

kpt. w st. spocz.
Aniela Molska
z domu Klecka

Aniela przeszła ciemną drogę poprzez Syberię i front
jako żołnierz Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. E. Plater,
była dowódcą plutonu.

W 1996 roku została przewodniczącą Koła Platerówek.

Za zasługi w czasie wojny odznaczona
Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
i medalami pamiątkowymi.

Pozostanie w naszej pamięci jako Człowiek prawy,
dzielny i wytrwały. Była żarliwą patriotką.

Córkom i Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy serdecznego współczucia
Warszawskie Koło Platerówek

*Nekrologi
pmsiata
I. Kuczyńska
L. dz. 2797/LUK/02*

m. 14i 02

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
iż w dniu 15 marca 2002 roku,
przeżywszy 82 lata, zmarła
nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

SP
OMORZE
1939 1945
**Aniela z Kleckich
Molska**

sybiraczka, kapitan w stanie spoczynku,
odznaczona Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
dnia 25 marca 2002 roku o godzinie 11.00
w kaplicy domu pogrzebowego na Wólce,
skąd nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy.

Ó czym zawiadamiają
pograżeni w głębokim smutku

córki, wnuki i prawnuki

II/5

IV Korespondencja
(1941-1998) k. 4



Wrocław 17 XII 1971
6/5

z domu na Ter. Kraków,
Łoalme z Kaszym patere-
mem, przesystem w dalszym
opisaniu w pielnym piwnie
przebieg choroby występującej i
wybrał posiadłościach potwora-
rzeu. Przepraszam, że piszę
na małym kawałku to jest
bardziej wybrednie.

Inne słowo dotyczące
mojej książki można otrzy-
mać w Sejmie Województwa
Wrocławskiego w Radzie lub
przeedytorem w książce Skreś-
kiej "Sędziśmy z mod oba"
telefoniem do biura 447304
z poradami

Marszał

Warszawa 17. XII 77 WP

Gen. Szmanna For. stażem /

Zgodnie z Warunkami polece-
niami, przesystem w zatwierdzeniu
oceny i w innych sprawach;
przebieg służby wojennej i innych
posiadałanych odznaczeń.

Przeprawkami, że jemu na ma-
jącej być jest to najmniej do-
stępny.

Inne dane można przy-
moć w Iz. Stażu Wojennym
Mokotów w Rakowieckiej lub
& należeć przesłać w książce
"Sztysim i woj. Okr."
telefon do biura 44-73-04
& porozumieć

Mosku

Wpłynęło dnia 26.05.98
Licz. 1194/M SK/98

IV/3

Aniela Molska
kpt. w st. spocz.

Warszawa, 9 maja 1998r.

Środowisko Kombatantek
I i II Armii W.P.

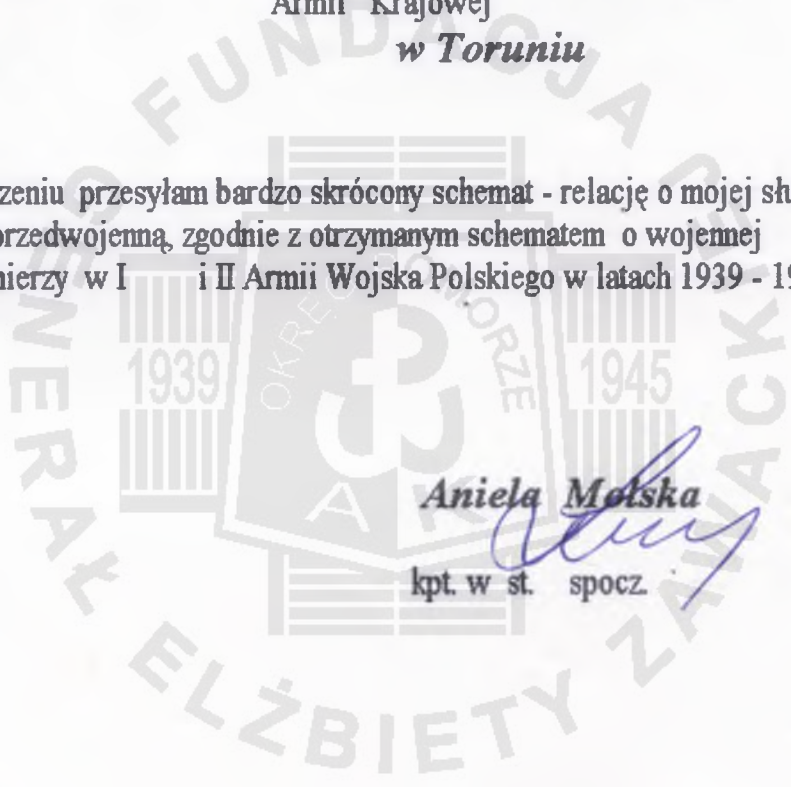
Archiwum
S. 10

WARSZAWA

ARCHIWUM POMORSKIE

Armii Krajowej
w Toruniu

W załączeniu przesyłam bardzo skrócony schemat - relację o mojej służbie wojennej i relację przedwojenną, zgodnie z otrzymanym schematem o wojennej służbie kobiet - żołnierzy w I i II Armii Wojska Polskiego w latach 1939 - 1945r.



Aniela Molska

kpt. w st. spocz.

Załącz. 1 na 11 stronach.

partne relacje
Tombia Molska
zestawienie do
kopii/prawy

Amelia Molska
kpr. m pt. pocr.
srodowisko naukowe.
I a II odmiany.

Warszawa 23.05.98 r
IV/4

Archivum Pomersluc
A.K. w Toruni

Najbardziej istotnym, iż zmian-
ka o mojej służbie znajduje się
w książce „Platerowia” str. 236 (Kleka-
Molska Amelia oraz relacja w książ-
ce Stanisławy Drexerowej wyd. I.
„Sztyśmy z nasz Gki” str. 39; 41; 74; 79;
82; 84; 154; 160; 222; 257; 258; 260; 261;
267; patrz Kleka, oraz wiele osób
str. 400 Molska Amelia.
Na str. 82 w notamii: zoliscie
„popt. Amelia Kleka.
W późniejszych notamkach znaj-
dują się wyżej wspomniane zoliscia
(grupowe).

Amelia Molska
kpr. m pt. pocr.

1777

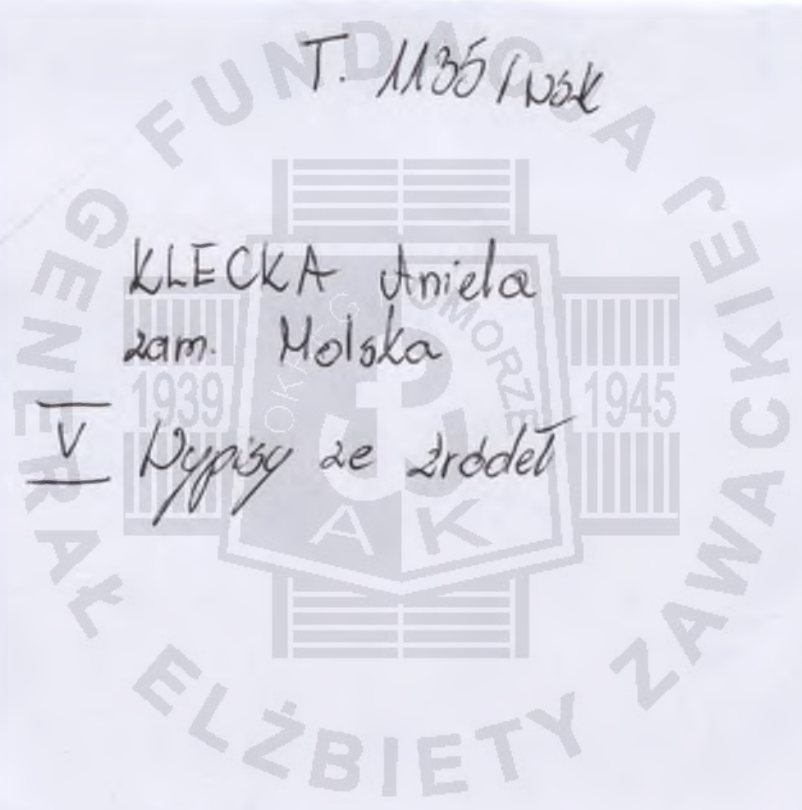
T. 1135 / wsk

LWP

KLECKA Anieta
zam. Molska

V

Nypisy ze źródeł

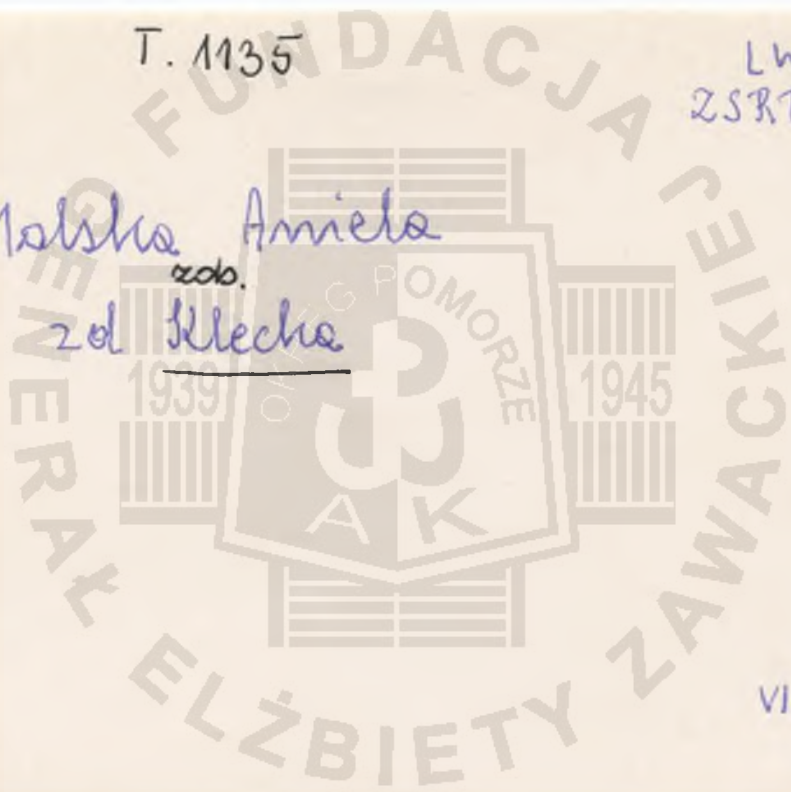


2/19

T. 1135

LWP
ZSRK

Malska Aniela
^{szob.}
z ol. klecha



VI S

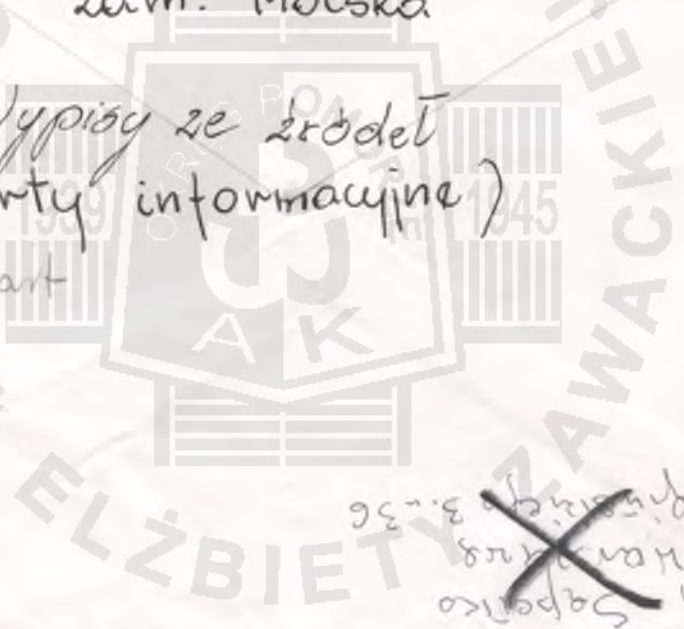
HP

T. 1135

LWP

KLECKA Aniela
zam. Molska

V Wypisy ze źródeł
(- karty informacyjne)
9 kart



~~Henryk Szpak
03-548 Warszawa
Dziękuję 3.11.36~~

i v/2

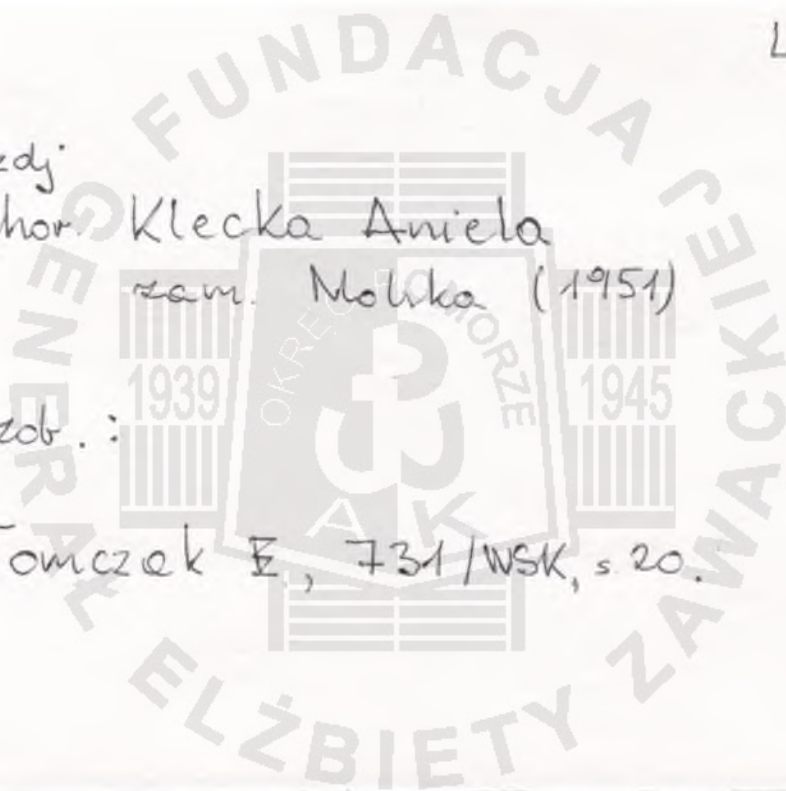
LMP

zdj.
chor. Klecka Aniela
zam. Molka (1951)

zob. :

Tomczek E., 731/WSK, s. 20.

Nle 87



013

T. 1135

ZSR
LWP

Klecka-Molska Aniela



KLECKA-MOLSKA Aniela — kpt. rez., ur. 1919 Rzeszów, zam. Warszawa.
Sl. wojsk.: bkob, d-ca plut., Komenda Garn. m. st. Warszawy — d-ca
plut. ochrony, DOW — kier. kanc., Sztab Gen. WP — st. pomoc kier.
archiwum. Zdemob. 1952. Praca zawod.: administracja państw. 2 dzieci.
Krzyż Kaw. OOP, brązowy medal „ZPCh” i in.

„Platerówki”

E. Red. 08.96

T. 110
ZSRR-LWP

do nr 6/25

MOLSKA Aniela

Korespondencja

Posiadana odznaczenia

I.Król./00

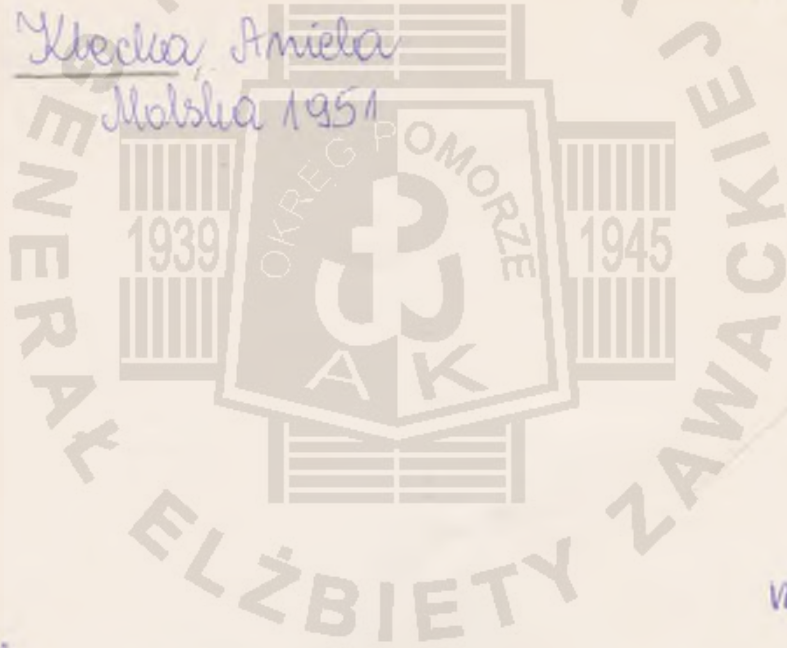
a

5/4

T.1135

210P
2502

Klecka, Aniela
Molska 1951



ERes 12/96

175

5/17

1

V/5

7 1135

ZSRR-LWP

MOLSKA Amiela
z d.Klecka

Zródło informacji:

Praca zbiorowa pod red. E.Syzdek
Platrówki - Wyd Ossolineum
1988r. Wrocław str. 236.

6/25

I.Król./97

477

i 0/6

T. 1135

ZSRR-LWP

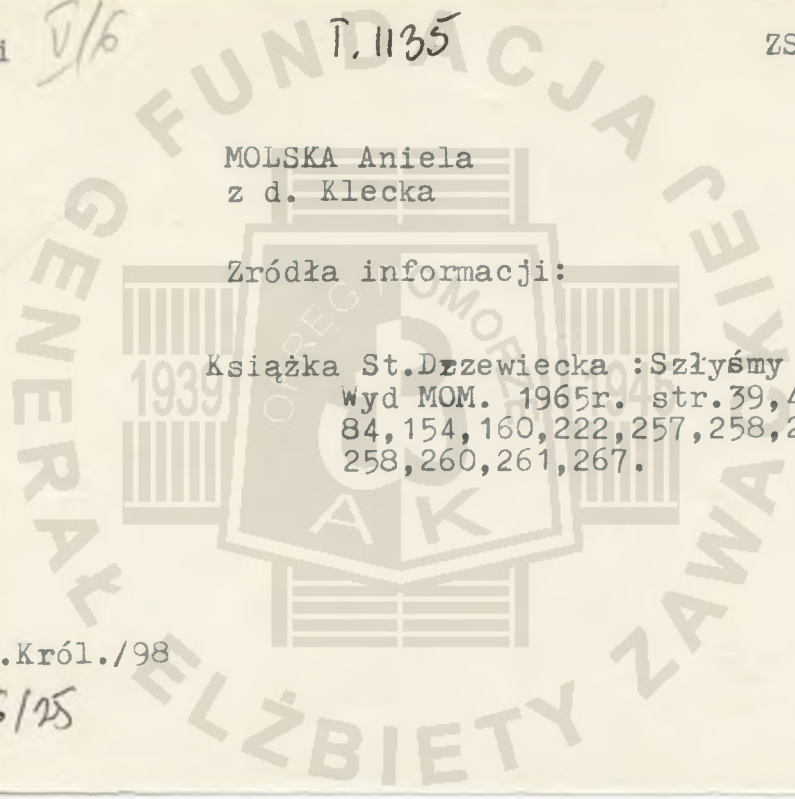
MOLSKA Aniela
z d. Klecka

Zródła informacji:

Książka St. Dzwiecka : Szłyśmy z nad Oki.
Wyd MOM. 1965r. str. 39, 41, 74, 79, 82,
84, 154, 160, 222, 257, 258, 260, 261, 257,
258, 260, 261, 267.

I. Król./98

6/25



V/7

1135/WSK

LWP

ppor. KLACKA - MOLSKA ANIELA

D-ca plut. zandarmierii baonu Kob. III Dyp. Pim. R. Tra-
uquette I A. LWP. W styczniu 1945 r. pluton stacjonował
w Wierpży ul. Otmockiej w szkole nr 3.

"Ankieta personalna" Majzner Jadwigi zam. Przerak
z załącznikiem, t. tejże 1162/WSK, I/1/4.

MGr '88

377

1135
18

Plut. KLECKA ANIELA

LWP

D-ca 2-go plutonu 1-szej kompanii strzeleckiej
Sam. Baonu Kob. im E. Piłater i A. LWP - w październiku
1943r.

"O kobietach - żołnierzach w Samodzielnym Bata-
lionie Szturmowym". Relacja Władysławy Buczak-
-Lebiedź, t. Lebiedź Władysława z d. Buczak.

MGr 'SS 1112/WSK, I/1/1.

V/9

T. 1135

LWP

KLECKA ANIELA

żołnierz ~~T. A. LWP~~, d-ca plut. 8 p.p. ~~T. A. LWP~~ zandarmierii przy ochronie sztabu. D-ca Janiny Romaniówny.

Rel. Romaniówny Janiny zam. Francis, t. tejże
1124/WSK, A. I, 11v; 2f

MGr '98

WLECKA Aniela

